

30. NIEDZIELA ZWYKŁA – 28 X 2001

Odnosimy pełne zwycięstwo

„Modlitwa biednego przeniknie obłoki” Starotestamentowy mędrzec Pański dobrze wiedział, że prawda wiary to nie tylko teoria o Bogu, ale żywe i konkretne spotkanie z Nim. Wszyscy wielcy przyjaciele Boga zawsze o tym wiedzieli. Prawda to nie tylko tekst książki, choćby najmądrzejszej i najpobożniejszej. Prawda to przede wszystkim Osoba. Przy pewnej okazji Edyta Stein spędziła całą noc w kościele. Wczesnym rankiem furtianka odezwała się: „Jaka pani musi być zmęczona!”. Odpowiedzią było zdziwione pytanie przyszłej wielkiej świętej: „Zmęczona? Przy Nim?” Zachęceni do spotkania z Prawdą, czujmy się zaproszenia przede wszystkim do spotkania z Prawdą – Osobą, a więc z Synem Bożym, który zamieszkał na ziemi dla naszego zbawienia. To o Nim, obecnym konkretnie w Eucharystii, powiedziała Edyta Stein: „Wszelka samotność znika, a my, bezpieczni w namiocie Króla, żyjemy przepelnieni Jego światłem”. Im bardziej zagłębiała się Edyta w naukę Chrystusa, tym bogatsza czuła się duchowo, tym obficiej zaopatrzony był wewnętrzny skarbiec jej serca.

„Boże, miej litość dla mnie, grzesznika”. Jeśli głębiej zastanowić się nad słowami celnika, to dojdziemy do wniosku, że to jego wołanie powinno się stać dziś wołaniem całego Kościoła. Dlaczego? Gdyż Kościół składa się z ludzi grzesznych, którzy jednak głoszą świętego Boga. W skład Kościoła wchodzi ludzie słabi, którzy głoszą moc odradzania grzeszników; a także ludzie, których wiedza jest wprawdzie niedoskonała, ale którzy głoszą nieskończenie mądrą naukę Ewangelii. Skarb posiadany przez Kościół nieskończenie go przewyższa.

Nie głosimy przecież samych siebie. Kiedy patrzymy na wielkość Bożej obietnicy z jednej strony, a na zawsze ograniczone możliwości ludzi Kościoła z drugiej strony – sprawdzają się w całej rozciągłości słowa świętego Pawła Apostoła: „Nosimy ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas” (2 Kor 4,7). Apostoł przypomina nam także, że nasze poszukiwania duchowe nie muszą trwać bezowocnie bez końca.

Wiele przeciwności może spotkać chrześcijanina: utrapienie, ucisk, prześladowanie, niebezpieczeństwo i miecz, „ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował” (Rz 8,36). Powołani jesteśmy do zwycięstwa, do ostatecznego znalezienia Prawdy, którą jest On sam. Tak obiecał nam sam Pan: „szukajcie, a znajdziecie” (Mt 7,7).

ks. Andrzej Siemieniowski